

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61.

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności 21.

Nr 86

LESZNO, czwartek dnia 14-go kwietnia 1938 roku

Rok XIX

Z wielką pompą przyjmie Mussolini kanclerza Hitlera który uda się do Włoch z liczną świtą

Wiedeń, 13. 4. Wedle doniesień z Rzymu czynniki bezpieczeństwa włoskie i niemieckie ustaliły już formy przyjazdu kanclerza Hitlera do Włoch. Przyjazd ten nastąpi już w pierwszych dniach maja. **Hitler i jego świta zabawią we Włoszech tydzień.** Uroczystościom powitalnym nadany będzie jeszcze większy rozmiar, aniżeli uroczystościom, zorganizowanym przez Niemcy podczas pobytu Mussoliniego na jesieni w Niemczech. Czynniki włoskie czynią już przygotowania, żeby manifestacje te wypadły z jak największą pompą.

Wizyta nosić będzie charakter wielkiej demonstracji przyjaźni. Chodzi o osłabienie ujemnego wrażenia, wywołanego przez Niemcy przyłączeniem Austrii do Rzeszy i spowodowanego układem włosko-angielskim.

Kancel. Hitler wybiera się do Włoch w towarzystwie bardzo licznej świty. Przede wszystkim ma mu towarzyszyć jego zastępca w partii min. Hess, a oprócz niego szereg ministrów, jak Frick, Goebbels i Ribbentrop. Już sam liczny udział ministrów nadaje specjalny charakter wizycie kanclerza Hitlera.

Ministrom będzie towarzyszyło wielu wyższych urzędników, podsekretarzy stanu, kierown. poszczególnych działów ministerialnych, a także sporo

przedstawicieli sfer gospodarczych i przemysłowych. Wnoszą z tego, że podczas pobytu we Włoszech będą prowadzone rozmowy, dotyczące zbliżenia gospodarczego między obu państwami.

Polska nawiąże stosunki z Hiszpanią narodową

Warszawa, 12. 4. Półurzędowa agencja PIP, uchodząca za wyraz opinii naszego Ministerstwa Spraw Zagran. ogłasza w biuletynie z 9 bm. artykuł, z którego wynika, że **Polska w tej czy innej formie nawiąże oficjalne stosunki z rządem gen. Franco.** Powołując się mianowicie na fakt, że szereg państw europejskich uznało już de iure lub de facto rząd gen. Franco, Pol. Inf. Polityczna zaznacza, że „tego rodzaju kroki, zmierzające do normalizacji współżycia z narodem hiszpańskim, są niewątpliwie koniecznym

wynikiem trzeźwej i realnej analizy sytuacji, wytworzonej w Hiszpanii po obu stronach frontu”.

Jeśli chodzi o dziedzinę wymiany handlowej, to kontakt z Hiszpanią narodową nawiązany został już dawniej. „Wśród licznych rządów — oświadcza PIP — które nawiązały stosunki handlowe z rządem gen. Franco, nie zabrakło też i Polski, tak, że wymiana gospodarcza między obu krajami dokonywała się w sposób zadawalający, bez szkody dla interesów polskiego eksportu”.

Komuniści w Czechosłowacji grożą rewolucją

jeżeli rząd ustąpi wobec żądań Niemców sudeckich

Praga, 13. 4. Czescy komuniści grożą rewolucją na wypadek ustępstwa na rzecz partii Niemców sudeckich.

Taki sam sens uchwał powziętych na zebraniu połączonych kół poselskiego i senatorskiego partii komunistycznej w Czechosłowacji, a zawierających kategorię protest przeciwko próbom kompromisu z Henleinem.

Uchwalono odwołać się do aktu siły

w razie, gdyby ustępstwa dla Henleinowców miały się wyrazić w formie uznania administracji niemieckiej na terytoriach, zamieszkałych przez większość niemiecką.

„Robotnicy — głosi rezolucja — gotowi są przeciwstawić się wszelkim rozporządzeniom środkami podobnym zamachom na „demokrację”.

—o—

Listy gończe za Ottonem oskarżonym o zdradę stanu

Wiedeń, 12. 4. Jak donosi „Linzer Volksblatt“, austriacki minister sprawiedliwości Hueber oświadczył, na zgromadzeniu przedwyborczym, że rozestano listy gończe za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, dopuścił się on bowiem zdrady stanu, wzywając nie dawno pomocy całego świata dla Austrii.

Zrobie z nimi porządek!

Berlin, 12. 4. Jak słychać, większość więźniów politycznych w Austrii, trzymana w pierwszych dniach Anschlusu w austriackich więzieniach lub obozach koncentracyjnych, przewieziona została do obozów koncentracyjnych w Niemczech.

—o—

Aresztowanie 7 generałów w Rosji pod zarzutem przygotowywania spisku na Stalina

Sztokholm, 12. 4. Jak donoszą z Moskwy, aresztowano tam siedmiu generałów, między którymi znajduje się marszałek Jegorow, b. wiceminister wojny i gen. Dybienko, obecnie ambasador Sowieków w Sztokholmie.

Aresztowani stoją pod zarzutem uczestnictwa w spisku, który miał na celu rzucenie bomby na trybunę Stalina i Woroszyłowa, w czasie wielkiej parady wojskowej, jaka ma się odbyć w maju br. w Moskwie.

Moskwa, 12. 4. „Krasnaja Zwiezda“ zamieszcza artykuł o roli komisarzy politycznych w czerwonej armii. „Pierwszym obowiązkiem komisarza politycznego wobec partii i ojczyzny — pisze — jest likwidacja bez reszty szkodniczej działalności bandy Tuchaczewskiego i Gamarnika”.

„Krasnaja Zwiezda“ wzywa również do „oczyszczenia armii od elementów pravicowych i trockistowskich“, oraz do całkowitego wytopienia zwolenni-

Nie będzie egzekucji w Wielki Piątek

Władze skarbowe wydały zarządzenie o zawieszeniu egzekucji licytacji na okres czterech dni od piątku 15 bm. do poniedziałku 19 bm.

Zgon Szalapina

Paryż, 12. 4. Sławny śpiewak basbaryton Szalapin zmarł dziś w Paryżu.

Szalapin urodził się w roku 1873 i od roku 1896 występował w teatrach w Moskwie i Petersburgu. W ostatnich latach przebywał za granicą, występując głównie w Ameryce.

Rewizyta polska w Budapeszcie

W. ziemie bawił w Polsce regent węgierski Horthy. Obecnie prasa węgierska wspomina, że p. Prezydent Mościcki przybędzie z rewizytą do Budapesztu z końcem września. Towarzyszyć mu będzie min. Beck. Pobyt p. Prezydenta na Węgrzech ma potrwać dwa dni.

Wypadek Queen Mary

London, 12. 4. Transatlantyczny statek „Queen Mary“ przybył do Plymouth z czterogodzinnym opóźnieniem z powodu gwałtownej burzy, jaka przychwyciła go w czwartek na pełnym Atlantyku. Wskutek burzy statek uległ poważnym uszkodzeniom.

40 osób spośród pasażerów zostało rannych, z tych cztery tak ciężko, że musiano je odstawić do szpitala w Plymouth.

Gandhi umierający

Kalkuta, 11. 4. Choroba Gandhiego budzi poważny niepokój.

Podczas ostatniego „tygodnia narodowego“ mahatma pościł przez cały tydzień. W nocny czuł się o wiele gorzej. Siły opuszczają go z godziny na godzinę.

Sprawa doc. Cywińskiego

Warszawa. Wczoraj wniósł obrońca doc. Cywińskiego prof. Glaser do Wydziału Karnego Sądu Okręgowego zażalenie przeciwko decyzji Sądu utrzymującej dotychczasowy środek za pobiegawcy. Powołuje się on na zły stan zdrowia oskarżonego. Zażalenie przestał z aktami sprawy do Wydziału Karnego Sądu Apel., gdzie będzie rozpatrywane jeszcze przed świętami Wielkanocy.

—o—

Masowe nawrócenia na katolicyzm

Równe, 12. 4. W kościele parafialnym w Jurdyce Niewirkowskiej odbyła się uroczystość przejścia na katolicyzm 40 mieszkańców zaścianka szlacheckiego Buża Gruszeńska, których przodkowie za czasów rosyjskich zmuszeni byli przyjąć prawosławie. Obecnie już prawie wszyscy mieszkańcy tego zaścianka przyjęli katolicyzm.

Ucieczka wielkich koncernów

Wiedeń. W związku z aneksją Austrii przez Niemcy, szereg firm handlowych, oraz większych koncernów o znaczeniu międzynarodowym likwiduje swe przedsiębiorstwa, by przenieść się do Warszawy i Budapesztu. I tak koncern angielskich maszyn „Wootton“ ma się przenieść do Warszawy.

Nowy Reichstag

Berlin, Nowy Reichstag, pierwszy w Wielkiej Rzeszy, liczyć będzie 813 posłów, którzy z ogólnej liczby kandydatów 1717 wybrani zostaną przez przewodniczącego frakcji narodo-socjalistycznej w parlamencie, ministra spraw wewn. dra Fricka.

Zakaz obchodów 1-szo majow.

Praga, W bieżącym roku po raz pierwszy od istnienia republiki czechosłowackiej zaniechane zostaną na terenie republiki wszelkie obchody pierwszomajowe. Zakaz bowiem zwoływania zgromadzeń i urzędzenia pochodów utrzymany będzie w mocy jeszcze po 1-maj.

Skazanie zuchwałych żydówek

za gorszącą awanturę w komisariacie gran. policji państwowej w Zbąszyniu

Zbąszyn, 12. 4. W dniu 9 kwietnia br. przed sądem okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej w Zbąszyniu odbyła się rozprawa przeciwko dwóm żydówkom siostróm Ruth, lat 28 i Fima, lat 26. Dikstein, obywatelkom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, oskarżone o to, że w dniu 7 marca br. na stacji granicznej w Zbąszyniu podczas zajęć urzędowych organu państwowego (policji granicznej), zachowywały się w sposób nieprzyzwoity, a nadto użyły groźby w celu zmuszenia urzędnika do zaniechania prawnej czynności urzędowej przez to że w komisariacie granicznym policji państwowej, tupwały nogami, a nadto groziły doniesieniem do władz konsularnych i do prasy, co stanowi występki z artykułu 128 i 129 k. k.

W czasie przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, że oskarżone nie mają stałego miejsca zamieszkania, ani określonego źródła utrzymania. Przyaresztowane żydówki wypuszczone na wolną stopę za kaucją łączną 1000 zł.

Sprawa przedstawia się następująco: Siostry Dikstein przyjechały do Polski z Nowego Jorku przez Czechosłowację. W Zbąszyniu okazało się, że nie posiadają polskiej wizy wyjazdowej. Mimo to wpuszczono je do Polski, pod warunkiem, że zgłoszą się po wizie w Krakowie, czego nie uczyniły.

W Zbąszyniu żydówki Dikstein zamiast udać się do starostwa powiatowego, dokąd je skierowano celem uzyskania wizy, urządziły w komisariacie granicznym policji państwowej na dworcu głównym gorszącą awanturę, za co i je przyaresztowano.

„Czarne listy“

w Łucku

Łuck, 12. 4. Miejski Komitet Pomocy Żydów bezrobotnym rozpłakotwał w Łucku już jedną czarną listę z ponad 30 nazwiskami opornych płatników. Wobec zaszłych faktów stanowczego odmawiania przez niektórych obywateli ponosenia świadczeń na pomoc dla bezrobotnych, wspomniany komitet przystąpił do opracowania dalszych 3-ch list opornych płatników.

Podwójne życie

Guilberta Bye

Powieść na tle amerykańskim

14

(Ciąg dalszy)

— O tak; opisywałam mu obszernie o naszym życiu tutaj, o naszych ślicznych ubiorach na teatrze amatorskim, jaki się odbywał w naszym zakładzie, że twój kuzyn Cyryl polał mi całą suknię czekoladą; potem wyznalam mu szczerze i otwarcie, że byłam trochę zalotną, zwłaszcza do nauczyciela rachunków.

Pisałam mu także o moich postępach w nauce i o tym, że zamierzam przed moim powrotem do Kanady pobawić przez kilka tygodni z tobą u swoich krewnych, aby przogna głowę twego kuzyna Cyryla zawrócić trochę; i przysięgałam, że będę mu stałą, prosząc, aby i on w tym okropnym kraju już owie nie zapominał o mnie — i już nie pamiętał, co tam było więcej.

— To nie dziw — rzekła Maria poważnie — że rozbójnicy ten list przeczytawszy, powrócili do twego narzeczony. Ty tak samo jak Desdemona Otella kochać go będziesz, tem bardziej dla niebezpieczeństw, jakie przetrwał. Chciałabym wiedzieć — dodała

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy oraz przesłuchaniu świadków, skazał oskarżoną Ruth Dikstein z art. 128 k. k. na łączną karę 3 tygodni

aresztu, zaś oskarżoną Finę Dikstein na 2 tygodnie aresztu.

Ponadto sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 2.

GDYNIA PRZEDMIOTEM PODZIWIU ZNAKOMITEGO DZIENNIKARZA ANG.

London, Znany dziennikarz Ward Price zamieścił w „Daily Mail” obszerny artykuł o Gdyni, ilustrowany charakterystycznymi zdjęciami, przedstawiającymi widmy piaszczyste w r. 1921 i obecne nowoczesne miasto.

Ward Price, analizując szczegółowe obroty portu gdyńskiego, podkreśla jego znaczenie dla polskiego handlu morskiego i bezkonkurencyjne nowoczesne urządzenia. Swoją artykule kończy następującymi słowami:

„Ze wszystkich uderzających przejawnej, błyskawiczny rozwój Gdyni, które nastąpiły w Europie — to najbardziej rzucające się w oczy zjawisko ekonomiczne. Jest on przejawem geniusza narodowego kraju, który już za czasów Wilhelma Zdobycy posiadał dobrze zorganizowaną państwowość i który w okresie królowej Elżbiety był największym państwem w Europie“.

—O—

Nowe władze Ozonu w Wielkopolsce

Przewodniczący okręgu poznańskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł dr Surzyński mianował za aprobatą szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego przewodniczących obwodów w następujących miastach: Gniezno — Józefa Mielczarka, notariusza, Oborniki — dra Antoniego Kruszkę, lekarza, Ostrów — Franciszka Podejmę, notariusza, Kępno — Janą Palacza, rolnika,

Leszno — dra Teofila Jurge, lekarza, Gostyń — Stanisława Dopierałę, rolnika, Środa — mgr. Mieczysława Bocheńskiego, dyrektora tkalni, Znin — Józefa Wojszyńskiego, rolnika, Wągrowiec — dra Likowskiego, lekarza, Chodzież — dra Białynickiego Teodora, lekarza, Czarnków — dr Stefana Wrzeszyńskiego, lekarza.

—O—

PROWOKACYJNA NIEMIECKA NAGRODA NAUKOWA

Kraków. Fundacja Jana Wolfganga Goethego utworzyła nową nagrodę naukową, przeznaczoną dla Niemców w Polsce, t. zw. nagrodę Mikołaja Kopernika — jak wyraźnie zaznacza odnośny komunikat niemiecki — „dla uczczenia pamięci znanego niemieckiego astronoma“ (!?)

Nagroda będzie w r. 1938 po raz

Fabryka przetworów kartoflanych

PASTWĄ STRASZLIWEGO ŻYWIÓŁU

Warszawa. W fabryce przetworów kartoflanych firmy „Górski i Morawski” w Okurwie (pow. warszaw-

ski), wybuchł w niedzielę groźny pożar.

Na miejsce przybyło kilka ochotni-

aby jak najprędzej do świata cywilizowanego powrócił.

— To pewno, — odpowiedziała Maria, skubiąc delikatnymi paluszkami listki paproci, — że ten Czarny Dawid i to strzelanie i te krwi rozlewy, wzbudzać muszą wstręt do tego kraju i jego mieszkańców a ja — tak ja pochodzę z zachodu, i nigdzie jej piękne ciemne oczy zabłysły jaśniejącym blaskiem — i kocham całą duszą ten zachód. Jest to rodzinna ziemia mego ojca i mojej matki! Ojczyna moja! Czemużbym jej kochać nie miała!

— Twój ojciec nie pochodzi z zachodu, — poprawiła ją Malwina, która znała tak dobrze dzieje życia swej przyjaciółki jak swoje własne — powiadałaś mi przecież wiele razy, że on jest rodem z Bostonu, i jestem tu przecież dość dawno, aby wiedzieć, że nikt z rodziny Bye, nie zrodził się gdzieindziej. Począwszy od starego sędziego, twego dziadka, aż do twego stryjczynego brata Cyryla, wszyscy zrodzili się i wyrosli w tym kraju. I ty byłaś jeszcze tak małą dziewczynką, gdy cię tu do nas na wschód przywieziono, że nie przypominasz sobie zapewne twej zachodniej ojczyzny.

Maria podniosła się z siedzenia na paproci i obłana żywym rumieńcem zawałowała z zapalem:

— O ja pamiętam dobrze naszą farmę, to swobodne, szczęśliwe życie, jakieśmy tam wiodli, ogromne stada owiec, jakie tworzą majątek ojca mego,

czych straży pożarnych z pobliskich miejscowości oraz wojskowa straż z Modlina. Akcja ratunkowa natrafiała na wielkie trudności, gdyż w pobliżu nie było dostatecznej ilości wody. W ciągu kilku godzin fabryka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą milion zł. Dochodzenie prowadzone w celu ustalenia przyczyn ognia nie dało na razie wyniku.

Skazany

za demonstrację

Koźn o. 12. 4. W chwili gdy przed gmachem Muzeum Wojennego odbywał się w dniu 24 ub. m. zjazd zorganizowany przez gen. Nogawicjusza pod hasłem zachowania pokoju, jeden z mieszkańców Koźna Abram Bendiszis wywiesił na balkonie swego mieszkania zielony transparent z hasłami antypolskimi oraz z żądaniem zwolnienia więźniów politycznych. Komendant wojskowy Koźna skazał Bendiszisa na 2 miesiące bezwzględnej aresztu. Warto nadmienić, że siostra skazanego jest znaną działaczką sekcji Kominternu.

Strzał w usta rozsądził głowę

Warszawa. Wyrzalam ze sztućca pozabawił się życia nauczycielka prywatna, 28-letnia Irena Karbowicz. Zaalarmowani strzałem sąsiedzi p. Karbowicz wezwali dozorcę domu. — Gdy otworzono drzwi mieszkania dostrzeżono na środku pokoju kałużę krwi, wezwano pogotowie.

OCZYM przybyłych przedstawili się mroczący krwem w żyłach widok. **Samo-bójczy sędzią na krześle. — Na korpucie nie było głowy.**

Strzał w usta rozsądził głowę na kawalki.

UWAGI NA CZASIE

BILANS

roczny w każdym przedsiębiorstwie będzie krzyżniejszy i wykazuje znaczną obniżkę kosztów produkcji i utrzymania maszyny, gdy t-ma

„OMNIA“ - Leszno

dostarczy stale wszystkie oje, smary, pasy, armature, szewniwa i wszelkie inne artykuły techniczne !!!

Zachodniopolskie Biuro Technicz.-Handlowe

właśc. Mieczysław Górecki
LESZNO (Włkp.)

ul. Leszczyńskich 31. Telefon 199.

bo on posiada, jak wiesz, takie rozległe obszary ziemi jak jaki ksiądz u dzieln! Już jako mała dziewczynka objeżdżałam z ojcem po naszych posiadłościach; wszyscy owczarze lubili mnie, a papa pieścił mnie i obświatł. O, sześćoletniego dziecka pamięć jest już dosyć rozwinięta, a byłam właśnie w tym wieku, gdy matka moja zachorowała i trzeba ją było wywieźć w ucwilizowane okolice wschodu, pod dozór doświadczonych lekarzy. Biedna mama była bardzo delikatnie wychowana, to też klimat w Colorado był dla niej zbyt ostry i niezdrowy, a że i ja dochodziłam do wieku, w którym trzeba było zacząć mnie uczyć, więc zostałam wyrwaną z mego ukochanej farmy, od mých ogromnych kóz, od rozległych łąk, cud-trzód owiec, od rozległych łak, cud-trzód owczych wśród gór samotnych i wysłana na wschód z chorą matką. Papa towarzyszył nam aż do Rookwood, swego rodzinnego domu i wzywiał najśladniejszych lekarzy do pielęgnowania mamy; potem po całym z nami pożegnaniu powrócił samotny do swych trzód i swych podwładnych pasterszy. Ah! chciałabym wiedzieć, jak on tam przez całe lat dziesięć bez nas wytrzymał może!

Piękne oczy Marii zwilżyły się łzami; ta dziewczyna kochała swego od-dalonego ojca nad wszystko w świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Na co sobie ty pozwalaasz? — krzyknęła. —
 Jesteś bezczelna, podła istota!

Zaladwie powiedziłam te słowa, baronówna sta-
 nęła przede mną z blyszczącymi oczyma.

— Tak jest, tego chce! — zawołała. — Mogę
 przysięgnąć na Boga, że mnie nieścisnie oczerpli.

Wówczas i mnie opanowało wzburzenie.

— Smiesz może twierdzić, że pan baron jest
 kłamcą? — zawołała z gniewem.

Wpadła w coraz większą złość.

Daremnie składałam ręce i przysięgałam, że je-
 stem niewinna.

Ponieważ nie mogła dać odczuć baronowi swej
 wściekłości, z tem większą przyjemnością wyjadowała
 ją na mnie.

Prawdopodobnie w głębi duszy była na niego
 wściekła i zazdrość pożerała ją.

Czy nie byłaby powinna pokazać mu drzw,
 gdyby była uwiertyla jego słowom? Ale był on
 bogatym człowiekiem, w którym pokładała wszystkie
 swe nadzieje.

Czy nie leżało w jej interesie przyjmowanie słów
 barona za prawdziwe?

Ale czy ja nie byłam tylko pokojówką a ona
 moja panią!

Wstyd mój, gdy jej opowiedziałam o jego zaczep-
 kach, był zbyt szczerym. A wymówka starego roz-
 pustańca była taka niezgrabna, że nawet mniejsi spi-
 na osoba, od baronówny, byłaby się na niej po-
 znała.

— 381 —

czynić!

Lila spojrzała na niego pytająco.

— Nie rozumiem, jaki interes miałabym w bra-
 niu ciebie w rachubę.

Wolecki przystąpił do niej i ujął ją za rękę.

— Pomówmy ze sobą otwarcie i szczerze, moje
 dziecko — rzekł z tą czułością której działanie na
 kobiety było niezawodne. — Nienawisć jest złym
 doradcą, droga Lilo.

Jeżeli mamy być szczerzy oboje, to musimy
 przyznać, żeśmy się dawniej bardzo kochali.

A i ja teraz kocham cię, pomimo mego ówczes-
 nego brzydkiego postępku, którego powodem był
 tylko mój wstyd i kompromitacja wobec ciebie.

Coby ci tedy przeszkodziło zadowolić pragnienie
 zemsty nad baronówną w inny sposób — sposób,
 który przytem stałby się powodem naszego wspól-
 nego szczęścia?

Lila spojrzała na niego, nic nie rozumiejąc.

— Nigdy nie umiałam rozwiązywać zagadek —
 rzekła. — Może zechcesz powiedzieć wyraźnie, o
 czym myślisz?

Wolecki odetchnął głęboko.

Niefatwo było mu obznajomić Lilę ze swoimi
 planami i zamiarami.

Bo zmusiła go do tego, tylko ostateczna koniecz-
 ność, świadomość, że niema dla niego innego ra-
 tunku.

Wiedział, że Lila spełni swe groźby, jeśli jej
 dla siebie nie pozyska.

Każde ze słów barona, było jak widzieli, kłam-
 stwem. Baronówna nie mogła mu wierzyć, gdyż
 By się zemścić na mnie, oczerpliła mnie przed panją!

Nie przeczuwałem jeszcze nie ztego. Dopiero te-
 raz widzę, jak wyrażona istota jest ta mała!

Jej zachowaniu się, wybiegła z pokoju.

Gdy ja dzisiaj energicznie odprawiłem od siebie
 i zagroziłem, że będę zmuszony powiedzieć pani o
 go opiekuna, widziałaby chętnie, we mnie.

Niedorzecznie dawała mi do poznania, że te-
 go opiekuna, widziałaby chętnie, we mnie.

znalazła jakiegoś opiekuna.

pani i dodawała, że szczęśliwą czuła się, gdyby
 jest bardzo źle u pani, że musi znosić zło humoru

Zaczerpiła mnie kilkakrotnie, skarżyła się, że jej
 wywała się wobec mnie nadzwyczaj nieaktownie.

Prawdą natomiast jest, że ta dziewczyna zach-
 szacunekowi jej należnemu?

Zna pani uczucia, jakie żywię dla niej. I przy-
 puszcza pani, że mógłbym w ten sposób uchybić

ma w oczy tej osobie na jej podłe oskarżenie.

serdecznie, że mi dała sposobność do odpowiedze-
 — Droga baronówno — rzekł dzikując pani

niezego dobrego.

Złośliwe spojrzanie, jakie rzucił na mnie, ka-
 zato mi przypuszczać, że się nie mogę spodziewać

Wnet jednak opanował się.

Baron stał przez chwilę ogromnie zmieszany.

ostrze wymówki.

Tymczasem ona przy mnie zaczęła mu robić

mnę, lub więcej surowej nagany.

Przypuszczałam, że moja pani będzie miała tyle
 fakt, by baronowi nie udzielić w mej obecności

— 380 —

Przystąpił do niej blisko.

— Droga Lilo — rzekł przyciszonym głosem.
 Gdy wówczas przysięgałem w sądzie, zdawałem so-
 bie dobrze sprawę z tego, na co się narażam.

Już wtenczas przedsięwziąłem środki ostrożno-
 ści. W chwili, w której mnie uwiężą, zawartość tej
 flaszeczki — wyjął z kieszeni kamizelki flaszeczkę
 z jasnym płynem — szybko zakończy me życie!
 W niespełna dziesięciu sekundach skończy się wszy-
 stko!

Schował znowu flaszeczkę do kieszeni.

— A teraz idź i każ mnie zaaresztować! — za-
 kończył zrezygnowany. — Wiem dobrze, do czego
 jest zdolną kobieta, gdy się chce mścić. Śmierć
 moja będzie prawdopodobnie wystarczającym zadość-
 uczynieniem dla ciebie.

Lila zadrżała lekko na widok flaszeczki.

Pomimo to nie dała się wzruszyć.

— Śmierć twoja byłaby tylko następstwem tve-
 go podłego postępowania — odpowiedziała spokoj-
 nie. — A czy sądzisz, że życie twoje jest więcej
 warte, niż szczęście niewinnie rozwiedzionej hr-
 biny Dembskiej, jej męża, który ją z pewnością
 jeszcze dzisiaj kocha i dzieci?

— Obojętnym mi jest, co się z tobą stanie. A
 przytem ja nie chcę widzieć, jak hrabiną Demb-
 ską zostanie inna kobieta — ta baronówna Werner,
 która jest moją śmiertelną nieprzyjaciółką, której
 serdecznie nienawidzę!

Wypowiedziała ostatnie słowa stanowczo i krót-
 ko.

— Baronówna Werner twoją nieprzyjaciółką?
 Wieg ty ją znasz?

HRABINA — POKOJÓWKĄ — 48

Dobrze więc — idź po tym trupie — chociaż to jest największe głupstwo, jakie tylko możesz u-

święcić.

— Rozumiem cię — rzekł, dając jedną rękę do kieszeni spodni. — Ażebym zadowolnił pragnienie pomśczenia się nad baronówną, chcesz mnie po-

ironicznie.

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Wolęci podniósł się z krzesła, na którym do-

tychczas siedział naprzeciwko niej. Uśmiechnął się

Baron zaś, jak wspominałam był stary i brzydki.

A chociaż baronówna Werner chciała mu się sprze-

żać, nie byłaby przyszła tak łatwo, gdyby nie to, że

nie do szaleńco kochałam.

Człowiek, który później stał się moim mieszcz-

kiem, był piękny i młody. Ale i jemu zwycięstwo

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Było dla mnie prawie niemożliwym uszczęśli-

wić jego natury, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

domu swej pani. Bo jeżeli mnie tylko zastał sama,

nie było przychylnie, gdyż jako pokójówka nie

może usnąć i pociągnąć.

Obawiałam się zawsze, że razy przybywał do

Proś natychmiast pana barona o przebaczenie!

Oparłam się temu oczywiście.

Była to strasznie przykra chwila.

Baron, zamiast okazać jakiś cień bodaj rycersko-

ści i dopomóc mi, stał ironicznie uśmiechnięty.

Baronówna przesyłała mi poprostu spojrze-

niami.

Po raz ostatni pytam — czy przyznasz,

że skłamałaś i czy poprosisz barona o przebacze-

nie? — zapytała mnie groźnie.

Powiedziałam: „Nie“.

Dobrze więc — syknęła. — W takim razie

dam panu baronowi zadośćuczynienie za ciebie i

ukarzę cię, jak na to zasłużyłaś, ty podła kłamczy-

ni, ty!

Uderzyła mnie w twarz. Policzek był tak sil-

ny, że mi pociemniało w oczach i z krzykiem zato-

czyłam się w tył.

Jeszcze nie oprzytomniałam, gdy ona podbiegła

do drzwi i zadzwoniła silnie.

Lokaj, kucharka i służąca przybiegli przestrasz-

eni.

Baronówna zwróciła się do lokaja.

— Wyrzucicie tę bezwstydną osobę! — rozka-

zała, wskazując na mnie. — Obraziła pana barona

i zachowywała się bezczelnie.

Byłam prawie nieprzytomna ze wstydu. Nie po-

mogło nic, że płakałam i błagałam.

Zostawiono mi ledwie tyle czasu, bym spako-

wała me rzeczy.

dać, by swój herb ozłocić jego złotem, mnie przeje-

mował on wstrętem.

Gdy pewnego dnia zaczął mnie znówu, oznaj-

miłam mu bez ogródek, że jeżeli mnie nie pozost-

awi w spokoju, będę musiała poskarżyć się na baro-

nownej.

Może nie wziął poważnie moich pogroźek, dość,

że za następnym razem prześladował mnie znówu

swoją osobą.

Wyrwałam mu się z gniewem.

Może pomimo mej groźby i tym razem była-

był milczała.

Gdy jednak weszłam do pokoju baronówny,

by jej oznajmić wizytę, nie miałam na głowie czep-

ka. Zauważyła ona też w twarzy mej wzburzenie.

Zażądała, bym jej powiedziała natychmiast, co

się stało.

Nie mogłam dłużej panować nad sobą; wybuch-

nęłam płaczem.

Wśród łez poprosiłam baronównę, by mnie na

przyszłość uwolniła od obowiązku meldowania jej

przybycia barona, nie mogę bowiem znieść dłużej

jego zaczepki i namów.

Gdybym była wiedziała, jaki będzie skutek tych

moich słów, byłabym z pewnością milczała.

Baronówna zdawała się być bardzo wzburzona.

To błądła, to czerwieniła.

Nagle zerwała się z krzesła, pobiegła do drzwi

rozkazała wejść do pokoju baronowi, który stał za

drzwiami zmieszany.

